PORWANIE SABINEK

Franz Paul Schönthan

OPERETKA WROCŁAWSKA

cz. smoleński

OPERETKA WROCŁAWSKA
Dyrektor i kierownik artystyczny — LEON LANGER

prezentuje

Porwanie Sabinek

Komedia w trzech aktach, trzech odsłonach ze śpiewami

Muzyka:

FRANZ PAUL SCHÖNTHAN

Adaptacja i przekład:

JULIAN TUWIM

reżyseria	**— BOGUSŁAWA CZOSNOWSKA**
kierownictwo muzyczne	**— ZBIGNIEW RYMARZ**
choreografia	**— ANTONI ŻYDEK**
scenografia	**— JOANNA BARYLIŃSKA**

PREMIERA 22.11.1986 r.

BOGUSŁAWA CZOSNOWSKA

— reżyser

ZBIGNIEW RYMARZ

— kierownictwo muzyczne

ANTONI ŻYDEK

— choreografia

JOANNA BARYLIŃSKA

— scenografia

JERZY JASIŃSKI

„NAJLEPSZA W ŚWIECIE RZECZ, GDY TEATR GRA!"

Julian Tuwim, obok twórczości, która zapewniła mu wysoką pozycję na literackim Parnasie, trudnił się dostarczaniem repertuaru dla różnej rasy teatrów, teatrzyków i szantanów. Swego grzesznego flirtu z rozrywką znakomity poeta wcale nie ukrywał. Bo i też, dlaczego miałby się wstydzić afektu, którego owocem były całkiem zgrabnie skrojone teksty, zdradzające dobry smak i kunszt wytrawnego *„rękodzielnika"*.

Miał też autor *Kwiatów polskich* inną słabość, również brzemienną w skutkach. Szperał w antykwariatach i kramach warszawskich bukinistów. Gromadził zabawne powiedzonka, aforyzmy, druki odpustowe, piosenki przedmieścia, różne pisma humorystyczne i hipergrafomańskie płody domorosłych rymokletów. Zbierał ulotki i afisze magików, iluzjonistów, prestigitatorów, wróżek i samozwańczych „cudotwórców". Ale szczególnie, ten namiętny tropiciel wszelkich dziewiętnastowiecznych osobliwości i curiosów literackich, celował w wyszukiwaniu w stercie naiwnej teatralnej tandety zleżałych fars, które po „odmładzającej" kuracji poety, uzupełnione nowymi pomysłami, inteligentnym dowcipem i błyskotliwymi piosenkami, pięknniały i nabierały rumieńców.

Efektem połączenia kolekcjonerskiej pasji Tuwima z jego zauroczeniem podkasaną muzą jest adaptacja wiedeńskiej krotochwili braci Schönthanów pt. *Porwanie Sabinek*, z której — niezawodowy odnowiciel *Żołnierza królowej Madagaskaru* Dobrzańskiego, *Słomkowego kapelusza* Labiche'a czy *Jadzi wdowy* Ruszkowskiego — stworzył urokliwe cacko o wdzięku starej fotografii. Arcymistrz językowych popisów, niezwykle wyczulony na melodykę wiersza, ozdobił błahą ramotkę perełkami tekściarskiej inwencji, które — oprawione w muzyczny żart — składają się na wielce atrakcyjną całość. Całość kuszącą powabnymi kształtami lekko pastiszowej, rozśpiewanej i roztańczonej komedii o teatrze, przewrotnie zamkniętej w ścianach mieszczańskiego salonu, do którego przenika pikantny czar kulis, zakłócając na chwilę spokój domowego ogniska „strasznych mieszczan" (tym razem sportretowanych przez Tuwima z dobrotliwym przymrużeniem oka).

Mijają lata, a *Sabinki* wciąż cieszą się nieposzlakowaną opinią kasowego pewniaka. Zawsze, niezależnie od dramaturgicznych mód, „idą" przy kompletach na widowni. Dlaczego? Odpowiedź nie stanowi żadnego odkrycia Ameryki. Są po prostu szczerze zabawne. Tylko tyle, i jednocześnie aż tyle!

Śmieszy nas safandułowaty pantoflarz na posadzie gimnazjalnego profesora łaciny, wplątany w... przygodę z teatrem, uznanym przez jego żonę — wielce szacowną matronę — za „najgorszą rozpustę". Bawimy się, śledząc zwady małżeńskie starszej córki profesorostwa, która zazdrość o swego Karolka posuwa do tego stopnia, że nieszczęśnikowi nie wolno nawet czytać wierszy pisanych żeńskimi rymami. Delikatniejszą kreską, aczkolwiek nie bez ironicznego dystansu, namalowana jest pastelowo-romantyczna Anulka zakochana pensjonarską miłością w uwodzicielskim amancie z wędrownego teatru, niejakim Wypskim vel Emilu Gromskim, który aktorem został „przez szczęśliwe połączenie wrodzonego lenistwa z zamiłowaniem do kształtów kobiecego ciała". Istny majstersztyk groteski to, z kolei, postać rezolutnej służącej Owiczowiczów, która równie pewnie czuje się i w kuchni, i w mowie ojczystej Horacego, a do tego jest jeszcze dotknięta „bzikiem" teatromanii.

Jednak wszyscy bledną wobec arcyzabawnej osoby Leonarda Strzygi-Strzyckiego, antreprenera szmirowatej prowincjonalnej trupy aktorskiej, genialnego kabotyna i teatralnego szarlatana sławnego od Rzeszowa i Krynicy po Kołomyję i Mszanę Dolną, wspieranego artystycznie m.in. przez — jaka szkoda, że cieleśnie nieobecnych na scenie — dyrektorową („kobieta metr osiemdziesiąt wzrostu, czarna broneta a la tsigane") i synka Cześka, który „musi grać, bo się przyzwyczaił",

Dla Strzyckiego nie istnieją rzeczy niemożliwe (w Drohobyczu np. dał *Ptasznika z Tyrolu* bez ...takowego, gdyż aktor, grający tę rolę, „zawieruszył się gdzieś po drodze"). Aby mieć „szmerek na wejście i brawko przy otwartej kurtynie" — zrobi wszystko. Nawet w monstrualnie idiotycznych tyradach „tragedii z czasów starożytnych rzymian", popełnionej w zamierzchłej młodości przez profesora Owiczowicza, dostrzeże materiał na „artystyczne przedstawienie". Co więcej, postara się aby dziełko małomiasteczkowego notabla otrzymało wystawę godną swego „kolosalnego" tytułu („Już widzę afisz: tu *Porwanie*, a tu *Sabinek*."). Skromny potencjał aktorski zespołu wzbogacony zostanie siłami... miejscowego garnizonu. Ściągnięte z kasyna oleandry wraz z umieszczoną wśród gałęzi papugą (własność zięcia Owiczowicza!) stworzą „nader rzymską atmosferę" gaju cyprysowego. Kostiumy dobierze się z „awangardową" nonszalancją: szpitalne kitle w roli chitonów i tunik, armia sabińska w mundurach strażackich. „A z góry księżyc!". (Jaki żal, że nie możemy być wśród spektatorów owej „feerii", której opis nie jest jeszcze jednym z komicznych efektów, lecz stanowi kawałek prawdy o obyczaju teatralnym dziewiętnastowiecznej prowincji.)

Rola Strzygi-Strzyckiego (w niemieckim oryginale — Strisego), według Boya — „żywy pomnik na grobie dawnych wędrownych teatrów", jest z pewnością najsmaczniejszym kąskiem lekkostrawnego dania pod nazwą *Porwanie Sabinek*, serwowanego na polskich scenach od 1905 r. (w wersji zmodyfikowanej przez Tuwima — od 1938 r.). Sceny z udziałem Strzyckiego należą do szczytów dramaturgicznej brawury. Nic więc dziwnego, że rola ta skusiła nawet samego wielkiego Józefa Węgrzyna. Jako „dyrektor wszechświatowej sławy trupy" rozwinął on „niepospolitą siłę komiczną, którą podnosiła jeszcze do kwadratu jego wspaniała tragiczna maska, zachowana z całą kokieterią i przyprószona piękną siwizną." Węgrzyna nie widziałem, podpieram się więc zdaniem Boya. Mnie natomiast Strzyga-Strzycki objawił się przed kilkoma laty, na deskach Teatru Polskiego w Szczecinie, pod postacią Jacka Polaczka, doskonale łączącego karykaturę i ludzki wymiar archetypu wielkiego aktora — tułacza. Jaki będzie Strzycki, który dziś stanie przed Państwem? Nie wiem. Ale jedno jest pewne — przyjdzie on na spotkanie z gorącym pragnieniem, aby dwie godziny, które spędzicie Państwo w zużytej rekwizytorni dziewiętnastowiecznej farsetki, zaczarować Wam w „feerię" i raz jeszcze sprawić, abyście uwierzyli, że „najlepsza w świecie rzecz, gdy teatr gra".

JERZY JASIŃSKI

SOLISCI

Justyna Biernacka
Maria Ciełewicz-Gisicz
Elżbieta Cieślawska
Anna Dębska-Molenda
Janina Garbińska-Budzińska
Felicja Jagodzińska
Ewa Kamberska
Ewa Klaniecka
Małgorzata Piotrowska-Czichy
Alicja Sagadyn
Alicja Szeska
Ewa Szydło
Maria Zygmaniak
Zbigniew Gocman
Ryszard Klaniecki
Jerzy Krobicki
Janusz Kujanek
Daniel Kustosik
Leon Langer
Marian Ogorzelec
Krzysztof Osmęda
Krzysztof Pajączkowski
Przemysław Maria Przesławski
Bogdan Ryncarz
Zbigniew Sass
Zdzisław Skorek
Jerzy Szlachcic
Stanisław Stelmaszek
Henryk Teichert
Krzysztof Tysnarzewski

CHOR

Janina Czaplicka
Anna Dobrzańska-Mróz
Marta Kasek
Małgorzata Kobylańska
Renata Krauze
Elżbieta Kuc
Regina Rzeczkowska
Jolanta Serednicka
Daria Sobin
Krystyna Soś
Bronisława Scholz
Jadwiga Znajdowska
Ewa Żurakowska
Zenon Gemza
Witold Grochowski
Tadeusz Gudzio
Paweł Gąsior
Zbigniew Kośnicki
Zbigniew Kummer
Adam Szczęśniak
Ireneusz Świercz
Jarosław Zalewski

Kierownik chóru — PIOTR FERENSOWICZ

Inspektor chóru — TADEUSZ GUDZIO

OBSADA

Profesor Paweł Owiczowicz	— **ZDZISŁAW SKOREK**
Ernestyna, jego żona	— **FELICJA JAGODZIŃSKA**
Anulka, ich córka	— **JANINA GARBIŃSKA-BUDZIŃSKA, EWA KLANIECKA**
Madzia, córka profesorstwa	— **ELŻBIETA CIEŚLAWSKA, MAŁGORZATA PIOTROWSKA-CZICHY**
Karol Justyński, mąż Madzi	— **KRZYSZTOF OSMĘDA, JERZY SZLACHCIC**
Weronika, służąca	— **MARIA CIELEWICZ-GISICZ**
Leonard Strzyga-Strzycki	— **HENRYK TEICHERT, KRZYSZTOF TYSNARZEWSKI**
Antoni Gromski	— **LEON LANGER, ZBIGNIEW GOCMAN**
Emil, jego syn	— **JANUSZ KUJANEK, KRZYSZTOF PAJĄCZKOWSKI**

kontrola tekstu — **ELEONORA SZULC**

dyrygują — **MARIA ORACZEWSKA-SKOREK**
BOGUSŁAWA ORZECHOWSKA

inspicjent — **WANDA TOKARZ**

SOLIŚCI BALETU

Marta Bielińska
Stefania Kołodziejczyk
Maria Kott
Danuta Tyborska
Barbara Krobicka
Lidia Procharska
Elżbieta Wojciechowska
Sławomir Ćwikliński
Kazimierz Kessler
Antoni Żydek
Julian Żychowicz

BALET

Krystyna Gulka
Justyna Rymwid-Mickiewicz
Elżbieta Witwicka
Marek Iwanaszko
Grzegorz Kawalec
Andrzej Klag
Witold Wojtas
Mirosława Stocka
Alina Łubińska
Monika Tarnogrodzka
Ewa Mądry

Kierownik baletu — KRYSTYNA DĄBROWSKA-MRÓZ

Inspektor baletu — KAZIMIERZ KESSLER

ZESPÓŁ ORKIESTRY

I Skrzypce
Włodzimierz Gulka
— koncertmistrz
Tomasz Stocki
— z-ca koncertmistrza
Janusz Duda
— z-ca koncertmistrza
Grzegorz Kasperski
Magdalena Chlebowska
Józef Ferens
Zenon Markowski
Mirosława Domagała

II Skrzypce
Edward Musiał
Janina Łuczak
Bernard Śniadecki
Henryka Rolska
Adek Fidelman

Altówki
Wiktor Wojciechowski
Świetła Kołosz
Henryk Binkowski

Wiolonczele
Feliks Tatarczyk
— koncertmistrz
Ryszard Michnowski
— z-ca koncertmistrza
Stanisław Małek
Dorota Nowak

Kontrabasy
Henryk Szymecki
Cyryl Banicki

Puzony
Andrzej Wierzbiński
Leonard Ciosiński
Wacław Kopa
Mirosław Linette
Marian Maciejewski

Perkusja
Marek Tomczyk
Jan Kamisiński
Henryk Birkman

Gitary
Henryk Szymecki
Cyryl Banicki
Stefan Cenkowski
Andrzej Dendura

Flety
Jarosław Tomin
Renata Schubert
Joanna Suszko

Oboje
Mirosława Pajączkowska
Alicja Narożna
Renata Więclewska

Klarnety — Saksofony
Józef Kurek
Barbara Nosal
Józef Kozieł
Janusz Buliński
Ryszard Stadnik

Fagoty
Edward Baran
Władysław Baran
Piotr Baran
Andrzej Fiutek

Trąbki
Władysław Bortkiewicz
Zdzisław Grela
Jerzy Majchrzak
Władysław Janiszyn

Waltornie
Jan Fluder
Janusz Jacyszyn
Henryk Lis
Jan Misiewicz

Fortepian
Andrzej Gisicz
Danuta Bowtrukiewicz

Inspektor orkiestry — STANISŁAW MAŁEK

PRACOWNIE OPERETKI WROCŁAWSKIEJ

Kierownik techniczny
Ryszard Pluciński
Kierownik pracowni krawieckiej damskiej
Bogusława Zalewska
Kierownik pracowni krawieckiej męskiej
Włodzimierz Bezulski
Kierownik pracowni perukarskiej
Alicja Góra
Kostiumernia
Zofia Starzyk
Kierownik pracowni elektrycznej
Ryszard Żurakowski
Brygadier sceny
Wiesław Hutnik
Rekwizytor
Stanisław Maćkowiak

Koordynator pracy artystycznej
Elżbieta Dąbrowska
Kierownik Biura Obsługi Widzów
Grażyna Lisiecka-Ślesak

OPERETKA WROCŁAWSKA W SEZONIE 1986/87 PRZEDSTAWIA

dla dorosłych

F. Lehar
WESOŁA WDOWKA

J. Gilbert
CNOTLIWA ZUZANNA

J. Offenbach
PODRÓŻ NA KSIĘŻYC

St. Renz
DZIĘKUJĘ CI EWO

F. Loewe
My Fair Lady

dla dzieci

B. Pawłowski, S. Piotrowski
KROLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KRASNOLUDKÓW

wg W. Żukrowskiego
J. Szajna-Lewandowska
PORWANIE W TIUTIURLISTANIE

„WESOŁA WDÓWKA" — F. Lehar (Elżbieta Cieślawska, Zbigniew Sass).

„CNOTLIWA ZUZANNA" — J. Gilbert (od lewej: Ewa Klaniecka, Henryk Teichert, Krzysztof Pajączkowski, Maria Cielewicz, Zbigniew Sass).

„DZIĘKUJĘ CI EWO" — St. Renz (od lewej: Małgorzata Piotrowska-Czichy, Daniel Kustosik, Justyna Biernacka).

„PODRÓŻ NA KSIĘŻYC" — J. Offenbach (scena zbiorowa).

„MY FAIR LADY" — F. Loewe (Ewa Klaniecka, Jerzy Krobicki, Zbigniew Sass).

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA" i SIEDMIU KRASNOLUDKÓW" — B. Pawłowski, S. Piotrowski.

Okładka wg projektu plakatu
CZESŁAWA SMOLEŃSKIEGO

Opracowanie graficzne
JOANNA BARYLIŃSKA

Adres dyrekcji: ul. Świerczewskiego 72, 50-020 Wrocław tel.: 380-51, 44-49-16. **Zamówienia i sprzedaż biletów zbiorowych:** Biuro Obsługi Widzów, tel.: 356-52, ul. Świerczewskiego 67, 50-019 Wrocław.
Kasa biletowa czynna: codziennie oprócz poniedziałków w godz. 13—19, w wolne soboty w godz. 16—19. W niedziele i święta w godz. 12—15. W dni powszednie początek przedstawień **o godz. 19,** w niedziele i święta **o godz. 15.**

Cena 70 zł.-

W.Z.Graf. Milicz, zam. 1146-86 6.000 2×A-5 J-5